EQVITIS POL

Prophetia S. Hyldegardis Brouii T. XV.
Fol. 465.

Saluatores nominantur. ab Equite. fol. 4.

1626

Joannis Broscii Curzelouiensis Medicinae Doctoris ordinarii Astrologi. post mortem ipsius Bibliothecae maioris Collegii in Academia Cracouiensi. rogat autem ut omnia quae hic inserta sunt, integre ad posteritatem conseruentur alioquin vnitatem hane

Destruenti anathema
Conseruanti benedictio.

…00.



IX. 10. 1.

Contactus. ad punctum

Vulgaris hic oculus caligabit diffidetq plurimum.
Procul este prophani.

continentur ego audivi ex ore Friderici Setembek [?] Jesuitae, audiverunt et alii. Zahorzenius vero [illegible] Roznowski [?] studuit [illegible] Bursarum consuetudinis nullo modo scire potuit alio, quam ex relatione Jesuitarum tragoediam istam adornantium.

Contenta in hoc volumine

1 Equitis Poloni actio in Jesuitas prima
2 Spongia contra Equitem Polonum [?]
3 Actio Arnoldi in Parlamento Parisiensi
4 Praeparatio [?] de Vindictis [?]
5 Ad Pauli quinti per Rempublicam Venetam Oratio
6 Gravis deliberatio de compescendo crudeli conatu Jesuitarum
7 Odpowiedz na Artykuł przeciwko Jezuitom Strony [?]
8 Responsio ad reprotestationem Jesuitarum
9 De Ignatio Loiola [?] Zahorzenii Calissiensis
Proca Dawidowa Zahorzeńskiego
10 Objaśnienie przeciwko Jesuitów [illegible] pospolitego
11 Tarcza obrony przeciwko procy
12 Vindiciae adversus Zahorzenski
13 Confutatio consilii Zahorzensky
14 Examinatio Boraski [?] stylo [illegible]
15 Gratis, Przygodny, Consens.
16 Epistola cuiusdam ad quendam
17 Ad Senatores Regni Poloniae scripta [illegible]
18 Widok [illegible] Jezuickiey S. Xawierowego obraz.
Testamentum [illegible]
Consensus [?] benedictio.

inter 9 et 10 reponitur Proca Dawidowa Zahorzenii Calissii impressa, ubi locus non exprimitur, scriptum [illegible] sub nomine Zahorii [illegible] omnia [illegible]

Ioan. Mariana Hispanus Jesuita libro 220
Antiquis temporibus qui ex Monachis Episcopi ac summi
Pontifices extiterunt numerare vix licet, nostra aetate
vix aut alterum eorum non tam vitae integritate
quam malis artibus ambitiosos ecclesiis esse perfectos
consideramus. Vide totum illud caput.

WIDOK
STATECZNOSCI
IAPONSKIEY

Przez ktora

STO OSMNASCIE ZACNYCH

MĘCZENNIKOW

Okrutnymi mękámi

DLA IEZVSA CHRYSTVSA

zámordowáni

przez miecz, ogien y wodę

KORONY

Chwały nieśmiertelney dostapili

Roku 1622.

W POZNANIV,
W Drukárni Ianá Wolrabá, Roku 1625.



S. FRANCISZEK XAWIER Societatis IEZV do Iaponiey się pieszo wypráwuiący

SWIETEMV FRANCISZKOWI XAWIEROWI SOCIETATIS IESV,

KONGREGACTA POD TYTVLEM NARODZONEY PANNY BOGARODZICE z młodźi Mieyskiey Poznáńskiey w Kollegium SOCIETATIS IESV Roku 1624. stánowiona.

TE Korony / te pálmy / te zwyćiestwá / te tryumphy / pocztu Chrześćiáńskiego / te napewnieysze Cnoty gruntowney Chrześćiáńskiey proby / te nayglownieysze doskonáłośći dowody TOBIE FRANCISZKV XAWIERZE CHWALEBNY IAPONSKI APOSTOLE iezykiem nászym Polskim mowiąc ofiáruiemy. Twego to siewu zniwo / twego gumná snopki / twoiey Winnice groná / twego hándlu zarobki / twego gárdłowánia korzyść / twoiey dźielnośći kleynoty / ktorego głos zbáwienne imie IEZVSOWE w

Iáponie

Japonie nigdy przed tym niesłychane / w v-
ßy Japońskie napierwey wniosł / y w sercá
wpoił: ktorego reká pierwßa od pámięci
świátá duße Japońska Chrztem S. oczy-
ściłá / y w Metryke Kośćiołá Powßechne-
go wpisáłá; ktorego spráwa prawdy / y
Cnoty Ewángeliey s. śliczne á trwáłe owo-
ce w Japońskiey Winnicy naprzod ßczepio-
ne są. Znáć po roli gospodarzá / po owocách
ogrodniká / ßczep po iáblkách. Rumiány
ten owoc ná onym się grunćie wychował /
ktory krwáwymi stop Apostołá swego kro-
plámi skropiony iest / kiedy się przez ostre ská-
ły y ćiernište drogi z naśieniem Ewángeli-
ey ná czás pogodny spießył. Sczęśliwy o-
grodniku / ktorego ßczepu wßytkie okrućień-
stwá Pogáńskie / wßytkie wymysły Czár-
towskie / y wielkie vsiłowánia Monárchow
wytępić nie mogą. Szczęśliwe owoce / ktore
w ogniu glánsu nie tracą / ktore we krwi
swoiey rumienieią / ktore Kośćioł Kátholi-
cki / wonnośćią miłośći / y wspániáłośći
Chrystusowey od wschodu słońcá / áż gdzie
zachod iego nápełniáią.

Z temi

Z temi owocámi twoiemi iezykiem Polskim obráchowánymi tobie sie dziś vkázuie.

O B. APOSTOLE IAPONSKI CONGREGATIA NASZA POD TITVLEM PANNY BOGARODZICE NARODZONEY ZEBRANA, z tá sie pocztá do imienia y opieki twoiey ozywa. Tegoż roku ktorego sie ći Męczennicy Bogu w Iáponiey národzili/ Ná świątobliwy dzień Národzenia twego / mysmy sie też niebu z Spowiedźiámi dożywotnimi odrodzili / y Pánnie Bogárodźicy Národzoney ná służbe óddáli. Tyś opiekun / rzecznik / y rękoymia nász. Wiec tym vśilniey/ pod imie sie twoie tulimy / im znácznieyszy iest ku niebu szczepow twoich pochop/ im żyznieysze Chrześciáńskich Cnot ná gruntách twoich żniwo: ktore ten roczny wybor/ w tym Rocznym reiestrze wypisány/ iáko vprzeymi wychowáńcy twoi/ ná sławe twoie świátu Polskim iezykiem y drukiem vkázuiemy / w nadźieie skuteczney dźielnośći twoiey / áby ná vtrapionych y powietrzem rozerwánych wychowáńcách twoich w Cnote przez opieke twoie pomno-

 ie pomno-

ie pomnożonych/znákomita byłá. Náostátek w tey pospolitey powietrza zaráźie Obraz drogi twey pieszey do Jáponu Druki ẽ wyrázony miedzy lud pospolity roznośimi/ábyś tych ktorzy w Obráźie twoim twoie Cnoty/ y świątobliwość znáią/y hoynosć łáski Boskiey chwalą z tey powietrzney záráźy wyzwolił/ iákoś w Máłáce Mieśćie powietrze/ tego dniá ktorego nieskáżone po śmierći ćiáło twoie do niego przywiezione było/ że wszech miar vśmierzył. Zasłoń y nas od kaźni Boskiey przyczyną twoią/ ábychmy słuszną pogroszką Páńską zátrwożeni wolnieyszym karániem przez zásługi twoie Boski ie° Máiestat vkontentowáć mogli. Dan w Poznániu z Oratorium Pánny Bogárodźice Národzoney. 25. Czerwcá.

Pokorni słudzy twoi.

PAWEŁ ZACMACHOWSKI
Præfekt Congregácyey,

STANISŁAW OLBRYCHTOWIC Secr.
swymy wszyckiey Congregácyey imieniem.

Wi-

VVIDOK STATECZNOSCI IAPONSKIEY.

Pogańskiego Okrucieństwá y wymyślney kátowni / á zgołá w Iápońskim Páństwie nigdy przed tym w naywiętszym Chrześcian prześládowánia / że tá przyczyna byłá / powiádáią.

Zákazano było przeszłych lat vniwersałámi Monárchy Iápońskiego / áby pod gárdłem / żaden Szyper żadnego Zakonniká do Páństwá Iápońskiego / nie przywoził: do czego wielka mieli okázyą z bliskośći miástá Mánile / do ktorego się dla towárow Iápończycy z Hiszpanámi bárzo często przeieżdżáli. Wszák że iednák żeglarze / Iápończycy Chrześciánie / prągnąc wiáry S. rozszerzenia / zániedbawszy przegrożek win / y karánia náznáczonego / co raz Zakonnikow w odmienionych szátách ná przeczyszczenie nowey Chrystusowey winnice z Mánile do Iáponu przewozili. Miedzy tymi żeglarzámi przodkował IOACHIM ktory wracáiąc

racáiąc się z Mánile do Iáponu wziął z sobą dwuch Zakonnikow W. O. ZVNIGE Augustiniana/ y W. O. LVDWIKA FLORA Dominikana/ osobliwych ludzi. Ale ći nie mogli się ták vtáić/ żeby ich nie poszlakowano. Zaczym Holándrowie vbrzegow Iápońskich/ ná okręt Ioáchimow dla tego się o Zakonnikách wnim dowiedźieli/ zmowiwszy się vderzyli/ złupili/ y Ioáchimá iáko winowáyce przed Monárchą Iápońskim obwinili.

Dla tey tedy w Mieśćie Firándźie przyczyny ze dwiemá Zakonnikámi/ y że wszytká swoia okrętna czeládźia wiáry tákże Chrześciáńskiey/ Ioáchim do więźienia wźięty iest.

Był w Firándźie ieden S. Dominiká Zakonnik/ ktory się nie ledáiáko ná to vsádźił/ áby był brátá tegoż swego Zakonu z więźienia wybáwił/ y iuż go był z kilkanáśćia innych Chrześćian wyprowádźił/ iedno że wyłamáć tárásu bez wielkiego grzmotu nie mogł/ y przewagi swoiey ták ćicho dokończyć/ żeby było prędko tey sprawy nie postrzeżono/ y więźniow znowu do wieże nie zá wrocono.

Tego dowiedźiawszy się Monárchá/ ták się obruszył/ y záiuszył ná Chrześciány o przewożenie Zakonnikow/ ná przepowiádánie Wiáry ś. á dáleko więcey o wyłamánie tárásu/ że nátychmiast Stárośćie Nángázáskiemu roskazał/ áby Ioáchimá naprzod spalił/ tákże dwu onych Zakonnikow/ ktorych on w okręćie swym przywiozł/ nád to y wszystkie one Chrześciány y czeladź okrętowa/ tákże wszystkie Zakonniki/

konniki / lubo to Japończyki / lubo Europeyczyki / ktorzy w roznych wiezieniach byli: náostátek wdowy wßyſtkie / y śieroty / ktorych mezow y Oycow przeßłych lat o wiárę potrácono. A zgołá wßytkich ktorzy iákimkolwiek ſpoſobem do Wiáry Chryſtuſowey przyſtáli. Stároſtá Nángázáſki wziowßy to roſkazánie od Monárchy / przybieżał do Firándu / y wßytkich więzniow o te rzeczy pytał. Naprzod / ieżeliby Chrześćiánie byli? Zkąd ſię wzięli? kiedy Ochrzczeni? etc. á co raz vpominał / áby ſię odprzyśięgli Wiáry / obiecuiąc dárowáć ich gárdłem; ná co pokázował władzą od Monárchy ſobie dáną.

Ale ná te iego namowy wßyſcy iednoſtáynie nienáruβoney ſtátecznośći głoſem meżnym odpowiádáli. Że dla żadney rzeczy ná świećie Wiáry Jezuſowi Chryſtuſowi poślubioney wyrzec ſię nigdy nie chćieli. A Stároſtá widząc że z nieodmiennego przedśięwzięćia ſwego ruβyć ſię nie dáli / Dekret obwołáć kazał / y Joáchimá Żeglarzá / W. O. Piotrá Zunige Auguſtynianá / W. O. Florá Dominikaná ná ogień ſkazał / á dwunaſtu czeládnikow pod miecz oſądził. Vſłyβawßy ten Dekret S S. Chryſtuſowi Wyznawcy / áby byli tym więcey ſerce ſwe vćieβyli / y ſtáteczniey ſię vpewnili / że dla IEZVSA CHRYSTVSA vmrzeć mieli / pytáli wyráznie Stároſty y Sędziego / dla ktorey przyczyny ná śmierć ie oſądził? Ná ktore pytánie / rzetelnie im odpowiedziano: Dla tego że nád zákaz Monárchy iedni śmieli do Jáponu ná przepowiádánie Wiáry IEZVSA

CHRYSTVSA przyieżdżáć; á drudzy że tychże Przepowiádáczow ważyli śię przewożić.

Te przyczynę zdánia swego ná śmierć zrozumiawszy / y ći y owi niewypowiedźiálno rádość pokazáli / że im dla IEZVSA CHRYSTVSA vmieráć przychodźiło.

Mieysce tey kaźni náznáczono zá Miástem Nángáskiem / á był bárzo wielki plác ostrogiem zágrodzony. Ná ten plác wielki gmin ludźi prowádźił SS. Męczennikow. Tám przyszedszy / trzech onych Męczennikow v trzech palow postánowiono / y káżdego z nich wielką kupą drew obłożono. Ale nim drwá podpalono / ná támtymże plácu w oczách wszystkich dwunastom onym czeládnikom Joáchimowym zgodnie / á mężnie ná śmierć się ofiáruiącym głowy vćięto. Zkąd wielkie serce wszystkim ná pewne y ochotne krwi rozlánie / vrosło.

Tu Joáchimowi sztukę Krásomowską y wymowę Chrześćiáńską pokazáć przyszło. Bo że dwáy Zakonnicy / iáko nowotni do Jáponiey przychodniowie / w ięzyku pospolitym biegli nie byli: Joachim z roskazánia ich rzecz do ludu miał. Powiádáią ći co go słyszeli / y náń pátrzyli że iáko Apostoł iáki / ięzykiem przyrodzonym ták goraco / ták vśilnie y beśpiecznie o CHRYSTVSIE rozpráwował / że go náwet w dymie wielkim y w płomieniu dobrze słyszeć było. A gdy mu Pogáństwo rzecz rozrywáło / y groźbą milczeć kazáło: On iednák Chrystusá wielbić nie przestał onymi słowy Apostolskimi odpowiedáiąc.

dáiąc. Ráczey trzebá bydź posłusznym Bogu niż ludziom. Nie mam się czego stráchać wászych pogrożek. A coż mi srozszego żądáć możećie nád to ktore teraz ćierpię żywopalenie? A w tym z paláiących w krąg drew/ iáko z ognistey kázálnice ognistych słow pusczáć nie przestał/ miłośćią Chrystusową rozpalony Joáchim/ ták długo/ áż z dwiemá towárzyszámi swymi w cudowney trwáłośći/ ták mile iákoby nie czuli/ skonał.

Dziáło się to dziwowisko 19. dniá Sierpniá/ Roku Odkupićielowego 1622. w oczách niezliczonych Chrześćian/ ktorzy okrzykiem/ vpominániem/ proszeniem/ y gorącemi modlitwámi sercá niezwyćiężonym Męczennikom dodáć vśiłowáli/ áby nieustrászoną ćierpliwośćią ćiężką śmierć zá CHRYSTVSA znośili.

Skoro oprawcy obaczyli/ że SS. Męczennicy skonáli/ dwánaśćie głow ktore byli ná początku tey kátowni vćięli/ ná wysokiey tárćicy ná postrách wszystkim wystáwili/ á ćiáłá wszystkie ták pośćinánych/ iáko y spalonych ná iedne kupę ná onym ostrożnym plácu złożyli.

Ná ten tedy plác z wielkim pospiechem w niemáłych gromádách/ we dnie y w nocy/ ná modlitwę/ ná pámiątkę y vczćiwość Męczennikow Swiętych schadzáli się Chrześćiánie/ ktorych straż kijmi/ y bićiem rozmáitym płoszáłá/ mowiąc że im to roskazano áby tám Chrześćiánom żadnych ćiał y Reliquiy SS. zbieráć nie dopusczáli. Wszákże zábronić y

 doka-

dokazáć tego nie mogł żeby Chrześciánie możnieyszy/ y przewagą/ y v oprawcow záchowániem przemyślnie niektorych ciał SS. nie wynieśli. Miedzy ktorymi naprzod dostáli cáłego ciáłá Zacnego y świątobliwego Męczenniká W. O. Piotrá Zunigi/ y tym ie vmyślem vnieśli/ áby ie do miástá naprzod Mánile/ potym też do Hiszpániey záwieziono/ y tám mu przystoyny otrzymánego zwyćięstwá tryumph/ nie tylko cnotą/ ále y krwią zásłużony wyrządzono. Do czego przyłożą sie pewnie ći ktorzy o zacnym iego vrodzeniu wiedzą/ ponieważ poszedł z przodkow bárzo záwołánych y z Oycá Márgráfá z Willámántryki ktory imieniem Krolá Hiszpáńskiego wszystkę nową Hiszpánią spráwowáł.

Te pálmy y korony/ mimo intencyą swoie ná plácu śmierći rozrzućiwszy/ Stárostá Nángázáski posłał czeladź swoię do Omury miástá/ żeby więźniow támecznych przywiedli/ ktorzy práwie ná vmor żądáli szczęśliwey godźiny ktoreyby im dla CHRYSTVSA vmrzeć kazano.

Stoyćie tu/ Gośćie/ á pátrzćie ná potyczkę Męczennikow táką/ iákiey do tąd Iaponia nie widźiáłá. Piećdźieśiąt y pięć Bohátyrow CHRYSTVSOWYCH, iednegoż dniá koronę odnieśli.

Tárász Omuráński był w strászney iáskini podźiemney/ ná ták wiele więźniow nád zamiar ćiásny: Záledwie sie w nim rospostárło dwánaśćie rogożek. Więźniow było więcey niż trzydźieśći. Każdey rogoży było wzdłuż pułtrzećiá łokćiá/ wszerz łokieć.

A trzemá

A trzemá więźniom ták iedne rogożá dawano / że ná niey y we dnie y wnocy przebyć muśieli / nie máiąc procz rogoży ná krok ieden mieyscá wolnego / á co nacięższa / y co sámo o śmierć wkrotce ich przyprawić mogło / támże niewoli / ábo potrzebie przyrodzoney mieysce bydź muśiáło. Obrok pomierny codźienny był / miseczká czarnego ryżu y sztynki opalone / ábo też czásem polewká z náci rzodtkwiáney w wodźie rospárzoney. Z tego więźienia iáko z domowego ná Męczeństwo ćwiczenia wywiedźiono Chrystusowych bohátyrow / z ktorych iedni kilá / drudzy więcey lat w tárásie przeżyli.

Tym czásem nim ten Swięty poczet z Omury przywiedźiono / kazał Stárostá z więźienia Nángázáskiego przed się przyprowádźić trzydźieśći mężow y białychgłow / ktorych pospołu z Omuráńskiemi więźniámi potráćić był vmyślił. Ná tych dawszy Dekret Stárostá / aby ie názáiutrz potrácono / kazał ich znowu do wieże záprowádźić. A oni wszyscy z rátuszá idąc / dźiwną ochotę rádość po sobie pokázowáli / y co kto miał lubo Krucifix / lubo Krzyż wzgorę rękomá podnośili. Miedzy białłymigłowámi iedná byłá / ktora iáko Rotmistrzyni szłá przed wszytkimi / podniozszy wzgorę Krucifix / iák chorągiew. Zá to wszystkie insze szły iáko w Processyey / chwáły P. Bogu bárzo serdecznie á wspániále śpiewáiąc / á z báłwanow Pogáńskich przeszydzáiąc. Było też ich miedzy nimi kilká / ktore dźiatki swoie ná ofiárę Męczeństwá náznáczone ná ręku piástowáły / y w niebo (iá-

 ko więc

ko więc zwykły gdy się z nimi ku gorze płaßac pießcza) Bogu ná ofiárę ießcze przed Męczeństwem podnośiły.

Zá rotá białkey płći mężczyzná też swoie processyą ßykowáłá / przyiemne Bogu á Chrześciánom ućießne widowisko / ktoremu się oni nie tylko przypátrowáli / ále świątobliwie zayrząc kupámi wielkimi w tropy ich tudźieß nástępowáli. Ledwie ći do więźienia weßli / áźći znowu Omuráńskich też więźniow z onego ßkárádnego táráśu prowádzą: á miedzy nimi rożnych reguł Zakonnikow iednego y dwudźiestu.

O czym posłyßawßy lotem niemal zebráłá się niezliczona moc Chrześcian / widźieć / witáć / winßowáć ßczęśliwey Korony Náuczyćielom swoim. Ktoby to wypowiedźiał / iákimi łzámi / iákim łkániem y wzdychániem wßyscy wespoł / y káżdy zosobná do swoich Oycow / ktorzy ich CHRYSTVSOVVI zrodźili / iákimi mowie sposobámi do Oycow swych Duchownych ozywáli się / iáko ich witáli / iáko się do cáłowánia ręku ich dárli / iáko obłápiáli. Ná to nabárźiey nárzekáli / y płákáli że onych Oycow / onych opiekunow / onych náuczyćielow / y Mistrzow pozbyć im przychodźiło / przez ktorych przemysły y prace duße ich Bogu żyć poczęły. W czym oni namilßy Oycowie wesoło smutnych dźiatek swych ćießyć nie przestawáli / czyniąc im mocną nádźieię / że miłośierny á dobrotliwy Bog miał ich sowićie opátrzyć / w náuczyćiele Duchowne; áby im nie schodźiło ná tych / ktorzyby świątobliwe ich żądze y słußne

pr:edśię-

przedsięwzięcia zátrzymáwáć y pomnażáć vmieli. Nápominali ich náostátek / y goraco prosili / áby ßczerey Wiáry P. CHRYSTVSOVVI nienáruszenie dochowáli.

Názáiutrz przywiedziono wßytkich do ostrogá ná ono śmiertelne podworze. Tu naprzod káći káżdemu zosobná pal przy ktorym ktorego palić miano / náznáczyli. V ktorych Oycowie stanowßy / pierwey niż ich przywiązano / káżdy przyklęknowßy swoy pal obłápiał / ściskaiąc y stokroć cáłuiąc / maiąc to sobie zá nieporownáną łáskę Boską / że ich dla Wiáry S. śmierći godnymi vczynił Chrystus / ktory dla zbáwienia ludzkiego zelżywą śmierć ná krzyżu podiął.

Bráćia Zakonni pátrząc ná Xiężą / oni też przyklęknowßy pale swe vcáłowáli. Tá rzecz ták wßystkich poruszyłá / że tám nikogo nie było / ktoryby się nad tákowym postępkiem ábo nie litował / ábo nie dziwował / ábo serdecznie nie płákał.

Awo niżeli drugich trzydźiestu więźniow z turmy Nángázáskiey ná plác przywiedziono / káći tych dwudziestu piąći ná śmierć ogniową gotowáli / bárzo ich iednák słábo y przestrono do palow przywięzuiąc tym porządkiem.

V pierwßych czterech słupow / przywiązano czterech / ná ktorych żadney zgoła inßey przyczyny nie miano / procz tey sámey / iż kiedy w domách swych ludzkość Zakonnym ludziom pokazáli. Ktoro im Męczeństwem zápłáćić miano.

Záczym tudzież przywiązano dwudziestu Zakonnikow

nikow / y iednego / cześcia nászyńcow Europeyczykow / cześcia Jáponczykow: miedzy tymi ná czele stał W. O. KAROLVS SPINOLA rodem Włoch Genueńczyk / Zakonu Societatis IESV Kápłan / z Oświeconego domu Spinolow / iście zacnośćia Vrodzenia v wszystkich sławny / ále wysokośćia Cnoty / vrody / wielkiey vdátnośćia / dowćipu y innych przymiotow przyiemnośćia / długich y trudnych prac w spráwowániu Winnice Chrystusowey w Jáponiey pámiećia dáleko sławnieyszy. Potym stał W. O. ANYOL FERRERIVS Dominikan. W. O. IOSEPH. S. IACKA tegoż Zakonu. W. O. IACEK tegoż Zakonu. W. O. SEBESTIAN QVIMVRA Societatis IESV Firándenski niegdy Mieszczánin w sámey Jáponiey vrodzony / ktory trzydzieści lat w Zakonie Societatis IESV przeżył / y naypierwszy miedzy wszystkimi Jáponczykámi przed dwudziestą lat Kápłanem został / dzielny y wielce zásłużony robotnik w Winnicy Chrystusowey / człowiek wielkiey cnoty / y sławny w iezyku swym Kaznodzieiá. W. O. PIOTR AVILA Fránćiszkan. W. O. RYCHARD S. Anny Fránćiszkan. W. O. ALPHONS MINA Dominikan. W. O. FRANCISZEK MORALIS tegoż Zakonu. Bráćia nie Kápłani tym rzedem v palow swych stali.

WINCENTY BRAT Zakonu S. Fránćiszká Europeyczyk / ANTONIVS FVDILA Societatis IESV Jáponczyk. PIOTR ZAMPO Societatis IESV Jáponczyk. MICHAL IAPON Societatis IESV.

Po tych stali trzey Zakonu S. Dominiká.

Nákońcu

Ná końcu sámym ſtali trzey Societatis Iesv Jáponczykowie / Thomasz Akazgin, Lvdwik Kawarai. A trzeci Ian Hakok, że palow nie oſtáło mieczem ścięty ieſt. Tych wſzyſtkich Swiętych y Zakonnych mężow obráchowawſzy / naydziemy czterech świetckich ktorzy Zakonniki w domách ſwych przechowywáli: Dziewiąći Zakonnikow S. Dominiká / trzech S. Fránćiſzká / Dziewiąći Societatis Iesv: á wſzyſtkich ogołem dwádzieśćiá y pięć vkoronowánych Męczennikow.

Ledwie tych dwudzieſtu pięći Męczennikow kaći do ogniá nágotowáli / áli nádeſzłá druga trzydzieſtu ſzczęśliwych duſz rotá / pod miecz ſkazána. Te naywdzięcznieyſze duſze iáko ieno SS. Zakonnikow obaczyły / rzućili ſie do nich pędem / á tego y owego witáiąc / cáłuiąc y obłápiáiąc / w płácz y wzdychánia vderzyły / rozwinawſzy ſie do Męczennikow przy palách ná ogień czekáiących.

Miedzy inſzymi do pala W. O. Karola Spinole Páni iedná zacna imieniem Izabella Fernandezowa przypádłá / áby ſie z nim oſtátnie pożegnáłá. Byłá to wdowá po zacnym ſwym mężu pozoſtáła / ktorego coś przedtym ná chwálebną śmierć było zdáno zá to / że W. O. Karola w domu ſwym przechowywał. Miáłá tá Páni dziećię w pięćiu lećiech bárzo vkochánę imieniem Ignacego. Więc gdy ſie do witánia X. Karola dárłá / y przećiſnąwſzy ſie pal z Xiedzem Karolem cáłowáłá; X. Karolvs kocháiąc ſie w ſercu onem ná wſzyſtkich wczáſow y doſtátkow

C

ſtátkow vtráte/ náwet ná śmierć hániebna odwáżnem / chcac też vprzeyma chęć ku niey / y potomkowi iey iákożkolwiek okázáć/ rzekł iey/ o Páni IZABELLO droga / Páni IZABELLO; A wáſz IGNACEK kedy? gdźie ieſt/ gdźie ſerdeczny IGNACEK wáſz? A Izábellá iuż ſie ſercem zápalonym ná wielkie rzeczy záwźiawſzy/ nie mniey rzecza niż ſłowy áffekt wſpániáły pokázuiac/ dźiećie z tłumu porwáłá / ná rece wźiełá y ku niebu podniosłá/ mowiac; Oto namilſzy Oycze moy / dźiećie moie: A toż go W M. maſz. Otom ia kochánego ſynaczká ſwego przyniosłá ná ofiáre Bogu Pánu Tworcy náſzemu / áby poſpołu z rodźićielka mogł zoſtáć Meczennikiem. Ná ten máćierzyńſki głos o vlubionym dźiećiećiu pięćioletnem ſerce X. KAROLOWI z vćiechy táiáło / Pánu Bogu dźiekuiac że niewieśćie máćierzyńſkie pierśi/ ná tákie odwagi ochoto niebieſka zápráwił.

Tudźieſz potym pierwey niż około palow ogień káći záłożyli / one trzydźieśći duſz odłaczyli / y okrutnie ſzyie śiekiera poućináli / ták meżczyznie iáko y białymgłowom / y dwoienaśćie dźieciom / z ktorych naſtárſze było co dźieśiaty rok záczeło. A gdy pytano kátow czemu tych pierwey pośćináli / niż Zakonnikow podkurzyli/ ktorym głowy pośćinánych Meczennikow ćiepła krwia płynace w oczy wtykáli / ták odpowiádáli: Tym ſpoſobem trzebá tych Miſtrzow przeſtráſzyć / y ſerce ſtrwożyć / áby ſie meki ogniowey przelekli.

Toż wżdy kiedyż tedyſz ſtoſy drew podpalono / y

wkoluczko

wkoluczko ogień się záwźiął. Bieżeli tám niektorzy/ y dobrze się przypátrowáli/ iáko bárzo dáleko był ogień od Zakonnych Męczennikow/ snać dáley niż ná sześć łokieć/ y owszem kiedy się drwá spiesźniey záymowáły/ przygászáli ich káći żeby się wolniey Męczennicy piekli.

Ná to też czekáli y bárźiey się tego spodźiewáli/ żeby ktorykolwiek námyśliwszy się z poyśrzodku ogniá mogł się wymknąć/ y dla tey przyczyny ręce ledáiáko byli y słábiuchno do palow przywiązáli/ żeby się był káżdy mogł odwiązáć/ y z plácu wolno wynijść. Dla tego też y wrotá onego ostrożenia szeroko otwárzáli/ dáiąc ná wolą vchodźić káżdemu komuby się kolwiek Męczeństwo vprzykrzyło. Ale z dáru Bożego żadnego nie było miedzy Męczennikámi/ ktoryby w poyśrzod pałáiącego stusu nie weselił się w Pánu Bogu/ ktoryby oczu w niebo nie wlepił/ ktoryby ogniá ták vspokoionem y wypogodzonem sercem/ á ćiáłem ták nie wzdrygáiącym się y owszeki nie ruchomem nie wytrzymał/ iákoby był skáło nienáruszona.

Nie rowną chwilę tego cudownego Męczennikow státku ogień doświádczał. Byli tám tácy ktorzy się godnym chwały domysłem vsádźili/nieznośne męki godźinámi pomierzyć/ ná co zegárki ćiekące z sobą mieli. Ci twierdzą że z onych SS. Kápłanow niektorzy pułtory godźiny/ niektorzy dwie godźinie w onym okrutnym płomieniu práwie zgołá żywo się piekąc/ niewypowiedźiáną sercá wspániáłość y stá-

 tecznosć

teczność niezwyćiężona do ostátniego tchu pokazáli. To osobliwa/że ći co zegárki w ręku trzymáli/ o W. O. SEBASTIANIE QVIMVRZE powiádáią iáko cáluczkie trzy godźiny smáżył się w ogniu z tákim Pogáństwá podźiwieniem/ że przez kilká Niedźiel/ o tey iego niewidáney trwáłośći miedzy nimi gadká byłá.

Prawdá że też mieli ći známienići rycerze swoie niektore powody do ták wielkiey ćierpliwośći. Náprzod nie tylko znáczny/ ále też niezwyczáyny támecznych Chrześćian náćisk/ktorzy się ná to widowisko zebráli/ponieważ od czásu niemáłego wyrokiem sądowym dźień y mieysce meczeńskie pewne náznáczone było. Potym y to też pomagáło/Że miedzy ták wielkim mnostwem ludu pokázáć mieli Cnote swoie ták znáczni z Europey y z Iáponu ludźie Zakonni/ Wielebni Kápłani/ták dawni Winnice Iápońskiey dozorcy/z ktorych iedni dwádźieśćiá/ drudzy dwádźieśćiá pięć lat/ á niektorzy trzydźieśći dusze Iápońskie w powinnośćiách Chrześćiáńskich ćwiczyli. A coby zá ćizbá Chrześćian ná tym dźiwowisku byłá/z tego się domyślić możemy/co W. O. IAN BAPTISTA de Bacza Rektor Nángázáski w liśćie swym Roku Pánskiego 1590. to iest przed lat [illegible]udźiesto czterech pisze/że w murách Miástá Nángázáskiego/ lubo to ná ten czás spustoszáłego/ ráchowano Chrześćian piećdźiesiat tysiecy. Niezliczona tedy niemal wielkość Chrześćian pátrzyli y wielbili Swietych Meczennikow/ktorzy w ich oczu w poy-

śrzodku

śrzodku ognia zwolna sie vpiekszy / iedni sie pomalu-sienku po palach na ziemie zmykali / a drudzy przyklekna wszy obłapiaiac y całuiac ogorzałe pale / miluczko ducha ostatniego P. Bogu oddawali.

Skoro ſie stusy popality / do perzyn / popiołow y ostatkow ciał Męczenniczych wielkim sie gwałtem Chrześcianie na plac wdarli. Broniła im tego straż potężnie / płoszaiac od reliquiy SS y kiymi biiac: ale widzac że ich tak trudno było odstraszyć / aby szczatku y pamiatki Męczennikow SS. nie było / w wielki doł ciała y pale Męczennikow wrzuciwszy / drew tam wielka moc namiotali y zapalili / potym popioł wszystek w miechy zabrawszy na okręty zaniesli / y precz od miasta po morzu rozsiali. Wkrotce potym / to iest iedenastego dnia Września / zdano pod miecz P. Kaspra Kotenge doxika ktory sie wiec Wielebnego Oyca Kamilla Konstancivsa Societatis Iesv Japoniey Apostoła boku nie puszczał / y po rożnych mieyscach z nim ieżdżac / vsilnie do nawrocenia Pogan pomagał. Scięto też z nim dwoie dziatek / iednego w siedmi drugiego w dziesiaci leciech. Naostatek iednego cnotliwego człowieka / ktorego zaskoczono na pogorzelisku / kiedy Reliquie SS. czcił / y zbierał / Starosta dowiedziawszy sie że był obywatel Omurański / odesłał go do Starosty Omurańskiego / a ten go ze wszystkim domem iego zgubił.

Dwunastego dnia Września znaczne było Męczeństwo w Omurze / W. O. Thomasza Svmmarei

 dawne-

dawnego z Zakonu S. Dominiká roli Japonskiey robotniká / y W. O. APOLLINIANA FRINKA nie pospolitego z Zakonu S. Fránciszká Káznodzieie / y innych Japonczykow ktorzy dla miłości CHRYSTVSA IEZVSA w ogniu zgorzeli.

Miedzy tymi osobliwie wydáie sie białkágłowá iedná / ktora miedzy głowniámi / y ogárkámi ná długiey modlitwie y vprzeymym polecániu straż záztawszy / zgromili y pytáli co tám miáłá czynić? y iesliby Chrześciánka byłá. Odpowiedziáłá im śmiele; áza nie widzićie oczymá co robię? ábo śie nie możećie domyślić żem Chrześciánká? Czegośćie wiecey chćie li? Zá táką odpowiedź nátychmiást iey głowe vćieto / y ciáło ná gromadę drugich Męczennikow wrzucono / ktorych ná tey kupie było pietnaśćie.

W Ikwinotymie dźieśięć náráchowano Męczennikow z AVGVSTYNEM ONDA Societatis IESV, ktorych wszystkich z Wielebnym Oycem KAMILLEM KONSTANCYVSEM złączono. Przypádłá błogosłáwiona W. O. KAMILLA śmierć / ná pietnasty dźień Wrześniá / ktory śie ognistem męczeństwem w Mieśćie Firándźie nieśmiertelnie wsłáwił. Stáło bowiem pod ten czás ná kotwicách v Firándu Hollánderskich / y Angielskich okretow trzynaśćie / rozlicznymi towárámi náłádowánych / pogotowiu Flisow / gośći / Zołnierzow / Kupcow dostátek.

Był W. O. KAMILLVS rodem Włoch z Prowinciey Rzymskiey / rozmáitych iezykow áż też y Niderlánckiego dobrze wiádomy. Miewał do rożnych narodow

rodow Kazánia z ták wielkim wymowy swey podziwieniem / iáko wielkie w sercách ludzkich spráwował odmiány. Człowiek Duchá Apostolskiego pełen. Ná tym tedy widowisku máiąc być ogniem spalony / ze stosu drew iáko z Kázálnice ábo z theatrum miał rzecz do tych wszystkich ktorzy sie byli ná on dziw wytoczyli. A do Japończykow ktorych iezyk bárzo dobrze vmiał / ostátnią mowę swoię obrocił / y meżnie á bárzo przyiemnie dowodził że Wiárá IEZVSA CHRYSTVSA iest prawdziwa / zbáwienna y bespieczna. Co gdy rospráwował wymową swoią Japończykow vlápił / że długo bronili áby ogniá nie podkłádano / żeby im słodkiego iezyká iego vciechy nie przerywano. Wszákże choć drwá podpalono / bárzo potężnym głosem á skuteczną rzeczą z posrzod płomieniá do wszystkich mowił / y dopiero ná ten czás mowić / kiedy y żyć przestał.

Ná dzień wtory Pazdziernika dziewiąci Męczennikom w Nángázáku vmrzeć przyszło / miedzy ktorymi troie dzieci meżką státecznością śmierć straszną zá IEZVSA CHRYSTVSA wytrzymáli. Jeden z tych dziewiąci siedm dni był ná mekách / áby Zakonnikow wydał / ále przez ten wszystek czás / kiedy go ieno ná kátowni ciągniono / żadnego słowá ná nim dobádáć sie nie możono / tylko IEZVS MARIA o IEZVS MARIA. O miły Pánie przyimiże mię do chwały twoiey? Ták długo tego było áż zmordowawszy sie káci / á ciągnąć wiecey nie mogąc / gdy sie niespráwności swey wstydáli / á żeby przecie swego do-

go do-

go dowiedli / rośćiowszy mu plecy olowu rostopionego nálali. Aley to y insze wymysły kátowskie státecznośćią swoią przekonał / áż náostátek ze wszystko Familią swoią pokrewnych swoich spalony / y w proch práwie obrocony iest / á popioł świety po morzu rozsiano.

Pod tenże czás wiádomość przyszłá dwudziestego trzećiego dniá Wrześniá / że sześć osobliwych chłopkow oraczow śmierćią skarano zá to iże v nich ś Męczenniká IACKA Dominikáná ználeziono. Troie ktorych chálupá / to iest mężá / żone y syná żywo spalono / á troygu głowe vćieto.

Cztery mile od Firándu dwudziestego y śiodmego dniá Máiá / dwáy dla CHRYSTVSA gárdłá swe położyli / ieden zá to że w domu swym przechowywał W. O. KAMILLA. Drugi zá to że tegoż Oycá łodzią swoią po rożnych kráiách rozgłászáiąc Ewángelią woźił. Tym dwiemá przydano stárcá iednego w ośmiudźieśiat y pięći lećiech / ktorego w morze wrzucono przywiązawszy mu do nog dwá ták wielkie kámienie / z ktorych iednego czterey duży chłopi ruszyć nie mogli. Te kámienie iuż były stárcá áż do dná pogrążyły; iedną rázą áżći śię stárzec ná wierzch wynurzył / y iákoby ná wodźie stoiąc łábęćiem głosem IEZVS MARIA, IEZVS MARIA, IEZVS MARIA záwołał: y to wyrzekszy znowu do dná poszedł. Ná co niezliczona moc Chrześćian pátrzyłá / ćiesząc śię z tego że P. Bog tym ná kilká minut żywotá przedłużeniem cudownym / stáruszkowi zdárzył wy-

znáneim

znániem imienia swego świetego przysłużyć sobie zasługi y Korony / á wßystkim dziwuiącym się oświadczył przytomno moc swoie około tych ktorzy o Imie iego cierpią.

Ták bárzo pilnowano ná W. O. KAMILLA, ktory wßystkę Iáponią do powinności swey opomináiąc pobiegał / że pomocnikow tey pracy swoiey wielu postrádáć musiał / iákoż y trzeciego dniá Czerwcá / ná gárdle skarano iednego / ktory w przepowiádániu Ewángeliey y inßych táiemnicách W. Oycu pomagał / y dla tychże przyczyn drugiego strácili osmego dniá Lipcá. Ale to osobliwa dwudziestego ßostego dniá Lipcá trzech ná śmierć zdano że koni swych dáć niechćieli áby ná nich Meczennikow ná plác záwieziono. Gruchnęło to bowiem było miedzy Chrześciány iákoby ßkárády grzech bydź miał / kiedyby kto koni swoich pożyczáiąc miał się do niezbożney Pogáńskiego okrućieństwá kátowni przyłożyć. Drugich dwuch zá to pod miecz zdano / że przy Meczennikách iákoby kumowie sercá im dodawáiąc stali / iáko wiec drudzy przy poiedynkách zwykli. Był ießcze ieden / ktory iż koniá ná odwoz Meczennikow nie dał (iáko y pierwßy trzey) Korone meczeńską odniozł.

W tym zacnym SS. Meczennikow we krwi swoiey opłokánych pułku / zá wßystkimi po Korone ßedł W. O. PIOTR PAWEL NAWARCZYK Societatis IESV ktorego bárzo mile / á náder chwálebnie Iáponczycy wspomináią / iáko tego ktory cáłe trzydzieści ßesć lat odważnie zá owce Chrystusowe wilkom się zastá-

D wiał /

wiał/zá ktore y gárdło położył szczęśliwie w sam vroczysty dzień Wszystkich SS. Kazano go bowiem spalić żywo zá one chwálebne á godne świetey záwiśći wine/ że z Europy przyiáchał do Jáponiey ná rozgłaszánie Ewángeliey IEZVSA CRYSTVSA, y że nád zákaz Monárchy Jáponskiego Wiáro Chrystusowo cześć báłwanow niszczył. Ten Dekret vsłyszawszy záprowádzony iest miedzy stusy drew / y do pala przywiazány / áż do ostátniego tchu głosem Apostolskim IEZVSA CHRYSTVSA wychwaláiac/ y cześć iego opowiedáiac/ Korone Męczeńsko wziął.

Pomogli mu kompániey w śmierći/ ktorzy mu niá rozdzielnymi pomocnikámi w pracách Ewángeliey byli dwáy Bráćia tegoż Zakonu Societatis Iesv Dionysivs, y Piotr sanday, y z nimi trzeći W. O. Kamilla wszystkich drog towárzysz y przewodnik / zá ktorem drogo od Swiatobliwego Oycá swego y innych ták wielu vtorowána / bespiecznie y wesoło po Korone poszedł. W imie Boże. Ktorzy ták z świátá zeszli niechay triumphuio ná wieki klescżcie rekomá, y winszuycie/winszowáć trzebá ofiárom sto y ośmnastom zá Chrystusá zábitym / z ktorych czterdześći y sześć żywot swoy w ogniu położyli : ostátek szyie swe pod miecz podáli. O szczęśliwe dusze / o sławni á doswiadczeni zwyćiezcy wam sie ia kłániam/ wszytkim wprawdzie/ ále naprzod wam sie kłániam/ do was sie obracam / wam sie zálecam ktorzyśćie z roznych świetych Zakonow doznáni mężowie/ S. Augusty-

Augustina 1. S. Fránćiszká 5. S. Dominiká 10. Societatis Iesv czternaśćie rolą Páńską potem swem spráwowáli/y krwią oblali. Iłekolwiek was tu liczymy/ Bog nie tylko głowy/ále y włosy wáße w popioł obrocone/ pod niepochybną liczbą chowa/ á chowa ná koronę. Te Deum laudamus. Ciebie Boże chwalimy ktoryś záwße chwálebny v Swietych twoich. Ciebie Boże prosimy/ ábyś nam też miedzy ták zacnymi Koronámi cząstkę náznáczył/ y dáć kazał. Amen.

MODLITWA DO S. FRANCISZKA XAWIERA.

Antiphona.

Naczyniem wybornym ostał mi się ten áby nośił imię moie przed narody:

V. Wszytkim wszytko sstałem się.

R. Abym wszytkich Chrystusowi pozyskał.

Modlitwá pierwßa.

BOże ktory vwielbiáiących ćie vwielbiaß/ y w czći Swietych twoich vczony bywaß: spraw łáskáwy áby my ktorzy ś. Fránćiszká Xáwierá chwálebne zasługi wspominamy/ iegoż obrony w potrzebách náßych záwße doznawáli. Przez Páná náßego/ Jezusá Chrystusá/ etc.

Modlitwá Wtora.

BOże ktoryś Ewángelią Krolestwá twego/ miedzy grubemi y odległymi narody przez ś. Fránćiszká

cißká Xáwierá ſługę twego przepowiádánie rozśiać raczył / y iego świątobliwość przedziwnym czyſtego ćiáłá nienáruszeniem y rozmáitemi cudámi pokázałeś: ſpraw prośimy / ábyſmy iego obyczáiow náśládowáli / ktorego prace y pożytki rozważamy. Przez Chryſtuſá Jezuſá. Amen.

Modlitwá Trzećia.

PRośimy ćie Pánie przez przyczynę wielkiego ſługi twego Fránćiſzká Xáwierá / y tych ſtu oſmnaſtu Swiętych Męczennikow Japońſkich / ábyś záczętego w tym kroleſtwie poſtępku ſurowey ſpráwiedliwośći twoiey / nád námi ſię zmiłowawßy nie kończył: ále ábyś záráżę morowego powietrza / ná ktorą my grzechámi naßymi zárobili / od nas y Miáſtá tego miłośiernie oddalić raczył. Przez Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá / ec. Amen.



Varsaviam 1626 . 26 Febr.

Audio dixisse R^mum Legatum illa verba: Habebant
Jesuitae pro suo favore sententiam: Si haec ita sunt
regium iudicium. Neque enim decet sedem summam
ad favores inclinari. Christus est Veritas, Via, Lux
Vicarius igitur Christi est Vicarius Veritatis Viae
atque lucis. Respectus ad personas quascunque aut fa-
vores laudabiles sunt [illegible]. Sciant autem toti mun-
dum iudicaturum de iudicio aut Rotae aut summi
Pontificis. Si quid diversum fiat, lapides etiam clama-
bunt. Unionem nobis ne Sanctus quidem Paulus per-
suaserit, qui scimus artes omnes Jesuiticas tam probe
quam septuagenarius aliquis Jesuita, aut eo plus. Re-
velabuntur aliquando. Interim nos Philosophorum il-
lud considerabimus: Ens, Unum, Verum, Bonum converti.
Magno intervallo distant Unum et Unitum. Unum est
Unum. Unitum multa continet. Lupus dum ovem
appetit, Unionem appetit. Vult enim carnem ovis
in suam hoc est lupi carnem converti. Mitto hic
Unum exemplar per occasionem tradat R^mo Legato.
Vale. Cracoviae 26 Febr. 1626.

SIN c CERE monijs

Si quid habes Iesu, vita ne q[ue]am tibi partem
Qui socium fingit latro vafer rapiat.

Gdy na Gr[...]
[...] zdobi B[...]
pa [...]
wyzna[...]
Mo[...] Veda X slow[...]
napis[...]
leg[...] in [...]
not[...]
[...] [...]